

Ewa Chruściel. Miniatury.



Ewa Chruściel podpisuje swoją książkę, fot. arch. autorki

EWA CHRUŚCIEL (*New London, New Hampshire*) zadebiutowała tomikiem wierszy *Furkot* w 2003 roku w Studium. Jej drugi tomik *Sopiłki* ukazał się jesienią 2009 roku w Bibliotece Frazy. Jej trzeci tomik *Tobołek* ukazał się w 2016 roku w Bibliotece Arterii. W 2011 roku wydała prozy poetyckie po angielsku zatytułowane *Strata*, które wygrały międzynarodową nagrodę Emergency Press. Jej druga książka po angielsku, *Contraband of Hoopoe* ukazała się w USA w 2014 roku w wydawnictwie Omindawn, a w 2019 roku została wydana we Włoszech, w wydawnictwie Ensemble, w tłumaczeniu Anny Aresi. Jej trzecia książka po angielsku, *Of Annunciations* ukazała się w 2017, także w Omnidawn Press. Jej wiersze publikowane były w pismach i magazynach polskich i zagranicznych, jak też w antologiach. Tłumaczyła wiersze Miłosza Biedrzyckiego, Agnieszki Kuciak, Anny Piwkowskiej, Karola Maliszewskiego, Ryszarda Krynickiego do „Chicago Review”, „Lyric”, „Carnivorous Boy-Carnivorous Bird”, „Six Polish Poets”, „Solstice”.

Tłumaczyła też wybrane powieści Londona, Conrada i Singera na język polski. Wraz z Miłoszem Biedrzyckim przetłumaczyła na język polski i wydała w Biurze Literackim wybór wierszy Jorie Graham: *Prześwity*. Uczy literatury i pisania twórczego na stanowisku *associate professor* w Colby-Sawyer College w USA.

Talent mi uciekł zagranicę – podryguje.

Ciągle ucieka – nie ma karty pobytu, zaraz ma kartę pobytu.

Szmugluje słowa. Rzuca się.

W bezsenność. Potem wstaje. Potem wielbi ciszę.

*

Przenoszę z miejsca na miejsce jego ziarna

jak modlitwy z zaświatów.

*

Będę się z wami łączyć rodacy,

wystawiać języki jak flagi, jak krzaki ognia.

Na zewnątrz przez oceany wodorostów

wystawiać język mój

na próbę będę.

*

Zimorodek szuka ciszy morskiej żeby złożyć jaja.

*

Mówiąc dosłownie

Jestem tu żeby odzyskiwać

język. Grudka

po grudce. Kością

w gardle.

*

Język dany jest nam

tylko na chwilę, chybotliwie –

w prześwitach.

*

Słownie

Cały dzień wyczekuję na tarasie na dzieciola smugoszyi.

Ma szkarłatny czubek. Mignął już, ale kiedy pobiegłam po

lornetkę, ulotnił się.

*

Jak krzak Mojżeszowy –

nagle znów miga w locie –

mieni się ogniem.

*

Jakby we wnętrzu drzewa były

*inne wnętrza, korytarze, płuca –
a ich słoje to dosłownie
trzebież zewnętrzna –
daremni żebracy, drobni pijaczkowie.*

*

(są nowe szace, ubrania)

*Wynurzam się z chmury jednego języka do tamtego
(kipi w nas woda i kosmos).*

*Zmieniam matrycę i tęsknię za matką
(wewnątrz są zapętlenia: pasikonik i asceza).*

*

*Język to cmentarzysko lub wydmuszka
wytyczone przez granice
(dostrajania się).*

*

Oplątek małopolski

*Babcia biegła za nami z pajdą chleba.
Wieczorem wieszała pająki na odczynienie zła,
a dym z izby odczyniał korniki.*

*Dziadek, baca, przed wyprawą na wypas
wykładał z kościoła hostię i chował do pudełka.*

Hostia szczyrkała na owce.

Zobacz też:

„Tobołek” Ewy Chruściel